

Kto im za to płaci?

Był kiedyś taki kraj. Zupełnie pusty. Trudno było do niego dotrzeć jako, że w grę wchodziła tylko uciążliwa droga morska. Nie było w nim nic poza wrogo i agresywnie usposobionymi tubylcami. Nie było tam ubezpieczeń, przymusowych szkół, przedszkoli, służby zdrowia, opieki socjalnej, zasiłków dla bezrobotnych, podatków, urzędników, związków zawodowych. Nie było dróg, prądu. Nie było nic.

Do tego kraju zaczęli przyjeżdżać, z całej Europy ludzie. Najgorsi. Bezrobotni, niewykształceni, najbiedniejsi, bezrolni chłopci, przestępcy prawem ścigani w swoich ojczyznach, analfabeci i typy z pod najciemniejszej gwiazdy. Wylądowali na pustej, nieprzyjaznej ziemi. Nic nie mieli i nic nie umieli. Mówili rozmaitymi językami.

I? I w ciągu niespełna dwóch wieków spięli liniami kolejowymi dwa oceany. Zbudowali imponujące miasta, magnetowidy, żarówkę, telefony, komputery i telewizory. Wprowadzili masową motoryzację, zbudowali samoloty. Polecieli na księżyc i urządzili z niego relację na żywo w TV. Skonstruowali bombę atomową i najpotężniejszą na świecie armię. I co najważniejsze - zapewnili mieszkańcom Stanów Zjednoczonych (bo oczywiście ten kraj mam na myśli) trwałą dobrobyt, bogactwo i wolność na skalę nie spotykaną dotąd w historii ludzkości. I to pomimo, że nie było tam przymusowych ubezpieczeń, opieki socjalnej, a podatki są niziutkie - w porównaniu z Polską - wręcz - symboliczne.

Pomimo to? Nie! Właśnie dlatego udał im się ten „cud”. Dlatego, że zbudowali najbardziej liberalne państwo na świecie. Kapitalizm w formie niemal czystej. I dlatego, do dziś dnia są motorem gospodarki światowej, kryzysy ich się nie imają, a większość mieszkańców innych państw (w tym i Polski) zastanawia się jak uciec na stałe do USA. Stamtąd jakoś nikt nie ma ochoty przenosić się dokądkolwiek. To codzienny cud prawdziwego liberalizmu.

A na drugim biegunie jest socjalizm czyli anty-liberalizm. I on ma swoje sukcesy i zdobycze. Niestety. Są to np.: związki zawodowe, cenzura, kołchozy, unia europejska, łagry, kartki na żywność i inne towary, obozy koncentracyjne, powszechna nędza, zbrodnie w Katyniu, Ostaszkowie, Oświęcimiu. totalitaryzm, przymusowa kolektywizacja i dopłaty do rolnictwa. Specyficznie pojmowaną wolność - jak ktoś nie myśli tak jak mu Marks, Pol-Pot, Hitler czy inny Lenin każą - kula w tył głowy z ręki niosących światło i postęp ludzkości socjalistów, komunistów czy innych socjaldemokratów. Dzisiaj, w Polsce wprowadzie chwilowo nie mordują wprost tylko pośrednio, np. poprzez odcięcie od publicznych mediów. Oczywiście w imię: „postępu” i „tolerancji”.

To zrozumiałe, że z tak urządzanych państw większość ich mieszkańców ma ochotę dać drapaka do liberalnych i brzemennych dobrobytem Stanów Zjednoczonych. Ciekawe zatem dlaczego polskie (?) kolejne rządy nie tylko nie usiłują zaprowadzić u nas państwa wzorowanego na USA ale robią dokładnie coś odwrotnego. Poszerzają celowo polską biurokrację, nędzę, bezrobocie i fiskalizm. Dokładnie odwrotnie niż amerykańanie. Efekty ich polityki są powszechnie widoczne - w Polsce jest coraz gorzej, drożej i biedniej. Ciekawe na czyje zlecenie socjaliści działają i kto im za to płaci?

Mariusz Wąsack